

Nigdy nam *Ozas* tego nie wyperswaduje, ażeby lojalność wobec korony i względy wyższe na interes państwa wymagały od Polaków takiego upokarzającego i tak zupełnie bezużytecznego zrzekania się z naszej strony żądań sejmowych, mających lokalną ważność dla kraju. Oddajmy państwu co jest państwa, a krajowi, co krajowi. Niech Koło polskie nasładować sprzymierzeńców swoich na prawicy, niech nie zaniecha

L u d n o ś ć Galicji w ostatnich latach pod
względem śmiertelności wykazuje tak dalece

jeszcze stanowczego nie postanowił. Proponując angielski nie nadziesiąt niespodzianie do Paryża. Francja liczyła na ten krok Anglii, który jej da sposobność rokowania z Anglią dalej od punktu, na którym je przerwał Duclerc. Francja nie jest niechętna konferencji, ale stanowisko Francji na konferencji musi być jasno określone. W przeciwnym razie republika zajmie stanowisko wyzyskujące, aż się zdecydują Turcja i Moskwa, której to decyzji pragną z niecierpliwością. W Paryżu sądzą, że Moskwa spracuje się nadwołaniem się Anglików w E-

Onegdaj słaby jeszcze był zastęp posłów naszych we Wiedniu mimo wezwania prezesa Koła. Czy mogło Koło bodaj wczoraj obradować nad sprawą kolei Północnej i decentralizacji kolejowej, jeszcze nie wiemy. Czy już na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów rząd wnie- sie ugode z koleją Północną, dowiemy się je- szcze może dzisiaj z telegramów.

wzbudziło duchowieństwo fanarjockie, powodem
drugim prąd racjonalizmu, wiejący z zachodu
na nieprzygotowane, często nieukształcone umy-

Miedzy sprawami, zalegającymi w Radzie państwa, *Pokrok* podnosi sprawę galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, ale nie wylicza jej miedzy temi, które jeszcze na bieżącej sesji załatwić należy. O sprawie kolei Północnej *Pokrok* wyraża się wielce dyplomatycznie: „Tak więc i tutaj nasuwa się Radzie państwa sposobność wielce dogodna, aby dostarczyć potrzebę polityczną państwa i jego obywateli.“ Nową zaś sprawę podnosi *Pokrok*, mianowicie po trzebę ratowania cukrownictwa, któremu zagraża. (Włosciństwo czeskie jest ogromnie zaangażowane w sprawie cukrowniczej, posiadając na akcje wiele cukrowni.)

Ale szanowny *Pokrok*, jakaż na to rada? Koleje austriackie i węgierskie przewożą cukier niemiecki i węgierski taniej niż austriacki. Na Niemcy możnaby ostatecznie znaleźć sposób, ale jak i kto znajdzie go na Węgrów, których żydki dyktują Przedlittawii prawa na polu ekonomicznym!

Wszelako chodzi nie tylko o czeskie, ale o całe w ogóle cukrownictwo przedlittawskie — wszystkie też cukrownie dolno-austriackie, morawskie i szląskie wystosowały do Izby posłów petycję przeciw ugodzie rządowej z koleją Północną, w której, jak wiadomo, rząd uzyskał tyle, że taryfy kolei Północnej nie mają być wyższe, niż na kolejach państwowych — wszelako tego sobie nie zastrzegł wyraźnie, iż mowa tu nie tylko o taryfach, jakie dzisiaj na kolejach państwowych istnieją, ale jakie kiedykolwiek istnieć będą. Petycja więc powiada:

„Byłoby potwornością, gdyby kolei Północnej na 80 lat zagwarantowano prawo pobierania taryfów, obowiązujących dzisiaj na kolejach inkamernowanych. Cały przemysł cukrowniczy na Morawie i Śląsku byłby w kilku latach z kretesem naradzony albo na „miłosierdzie“ kolei Północnej wydany, jeżeli nie będą tu zawrowane każdorazowe taryfy kolei państwowych, a to dla wszelkich bez względu transportów.“

Petenci wykazując bowiem, że taryfy kolei państwowych w Niemczech są niższe niż w Austrii, wyrażają nadzieję, że i rząd austriacki zniży należycie taryfy — i jest to nadzieja słuszną, ale gdzie pewność, że z powodów fiskalnych, lub dla mrzonki jakiego biurokraty taryfy te nie będą kiedy owszem podwyższone, z czego kolei Północna może „mimo wiedy“ skorzystać?...

Co do sprawy decentralizacji kolejowej, organ wojewski *Vedette* donosi, że wojskowemu przystaje na poruczenie miejscowym zarządom kolejowym następujących agend: konserwacja kolei i warsztaty maszynowe; wybór miejsc na remizy, składy węgla, progów, szyn i wszelkiego materiału, ale pod kontrolą jenerałej dyrekcji wiedeńskiej. Nic więcej!.. Tu pozwolimy sobie zapytać: gdyby Węgrom się spodobało, decentralizować na sposób pruski, czy wojskowość austriacka tak samo pożytyłaby o to? Wszak Węgrzy odebrali Wiedniowi najzupełniej zarząd kolei nawet prywatnych we Węgrzech, przejęli linie tych kolei, które się znajdują na terytorjum węgierskiem i przedlittawkiem, przemocą urzędników Niemców nawet z kolei prywatnych wypędzili i z kretesem wypłenili język niemiecki na kolejach — i wojskowość nie nie miała przeciw temu!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 20. kwietnia.

Moskiewskie święta Wielkanocne w zupełności zadowala zapewne p. korespondenta *Rusi* czy też *N. Wrem.*, który będąc w lutym w Warszawie, obrażał się, że na przekór „wielkiej ruskiej ojczyźnie“ i w chęci manifestowania się, Polacy w styczniu (ma się rozumieć starego stylu), klejły w całym państwie są mrozy trzaskające, po ulicach Warszawy chodzą bez futer i w letnich paletkach, albowiem od tygodnia już mamy przyjemnie zimno a wczoraj panuje śnieżna zawała! Dziwne zmiany w tym naszym klimacie, tak dziwne, jak i postępowanie naszych pp. rządów i władców!...

Pan Hurko, który w dniu 11. bm. z wielkiem nabożeństwem zwiadał groby w kościołach katolickich, sypiąc hojne ofiary na tace dam kwestujących, a nadto na kolanach adorował Przenajświętszy sakrament i krzyż katolicki całował z pokorą, dziś w nocy o godzinie 12. z wielką pompą — po rezurekcji odbytej w cerkwi zamkowej, przyjmował życzenia władz i osób cywilnych zaproszonych po moskiewsku na „paschę“ (święcone). Nadmienić tu musimy, że Hurko, w pierwszy dzień naszej Wielkanocy, raczył swą obecnością zaszczylić święcone u arcykiskupa Popiela i innych dostojnych osób — postępowanie zaś jego od czasu, jak z Niemcami dał sobie buzi w Berlinie, znacznie straciło na poprzedniej szorstkości — za to pan Własowski, pomocnik oberpolicijmajstra, zaczyna się coraz bardziej rozbić.

Ale co tam! Alboż u tych panów jest jakie prawo?

Oni wszyscy są ponad prawem; im wolno wszystko robić, co tylko żywnie się podoba!

Co więcej, prawo moskiewskie — w razie potrzeby — w każdej chwili wstęca i naprzód działać może, a dowód tego mamy w owych egzaminach, które jak już pisałem składać muszą nauczyciele i wychowawcy, którzy posiadają patenta i dyplomy z czasów dawniejszych!

Z zbliżającą się wiosną, a więc i chwilą rozpoczęcia robót budowlanych — już w przyszłym tygodniu, mają się rozpocząć dalsze roboty około fortów warszawskich, w którym to celu z głębi Moskwy przybędzie około 25. b. m. parę tysięcy kaczpów. Roboty fortyfikacyjne po woli p. Daniłowa prowadzić będą suban-trepremy, i z to z taką szybkością, że już na jesień forty wszystkie będą gotowe i zarządowi fortocnemu do użytku oddane. Spieszają się!.. Bo i na cobyż także o tej porze już rozpoczęli!

Wśród tych chłapów prowadzonych wojennych przygotowań i wśród ciągłych aresztowań, dokonywanych między studentami uniwersytetu, a celem położenia tamy szerszemu socjalizmowi, który *de facto* pozawracał głowy niedowarzonemu półgłówkom, dzięki wpływowi mo-

skiewskich rządów, z bólem serca i szczerem ubolewaniem nad zasilepieniem znacznej części młodzieży uniwersyteckiej wyznać musimy, że idea jakiegos obywatela dla nas socjalizmu, który dąży do niebawem wszelkich zasad religijnych, moralnych i społecznych, a który za cel swój ma najbardziej nagi naturalizm, istnie zbydlęciem, głęboko się zakorzeniła i wstrętne owoce wyjadać poczyną. Zamiast pracy i nauki panowie studenci uniwersytetu warszawskiego z bezwstydem niewysłowionym zaczynają głosić drukiem najohydniejsze myśli, ujęte w formę bądź poezji, bądź noweli i dramatów. Tacy panowie studenci jak Karol Sekowski, Aleksander Chomiński i Roman Lech, którzy wraz z Miriamem wydali w tych czasach swoim nakładem „Z chwil wolnych. Wiazanka prac literackich“, przeznaczając dochód na rzecz niezamężnych kolegów, wedle naszego przekonania, utworami swemi, pełnymi cynizmu najbrutalniejszego, jak n. p. „Dwa pogrzeby“ (Sekowskiego), „Na własność“ i „Dwa wienie“ (Chomińskiego) i „Żywe zabawki“ (Lecha) zasłużyli bezwarunkowo na jak najsurowszą chłostę publiczną; wolno im być ludźmi bez cześci, sumienia i wiary, ale w drugich wszczepiać te zasady jest zbrodnia, za którą kiedyś srodsze odpokutują. Tak postępować nie powinni Polacy, jeżeli chcą być Polakami!

Kwestja dostawy drzewa do gminnych dróg i mostów w trybunale administracyjnym.

III.

Po waleśnieniu obrony przez Wydział krajowy wyznaczony trybunał administracyjny u stną rozprawę na dzień 19. b. m.

Ustna rozprawa:

Przewodniczący: prezydent hr. Belcredi; sprawozdawca: radca trybunału dr. Adam hr. Budwiński; zastępca gminy: adw. dr. Ludwik Wolski; zastępca Wydziału: adw. dr. Raczynski.

Po odczytaniu pism spornych i przedstawieniu stanu sprawy przez referenta hr. Budwińskiego, wzywa prezydent najpierw zastępcę gminy, a następnie zastępcę Wydziału krajowego, aby zapatrywania swoje na sprawę bliżej wytuszczyli. Podamy w streszczeniu obustronne wywody:

Wywód dr. Wolskiego:

Jakkolwiek wypadnie wyrok trybunału, będzie on dobrodziejstwem dla kraju, gdyż uporządkuje chaotyczne stosunki i rozstrzygnie sprawę piekącą, która stała się powodem licznych zażaleń i kwosów.

Mowca cieszy się, iż Wydział krajowy przekonał się sam o niestosowności dotychczasowej swojej praktyki i uznał, że w sprawach drogowych dotychczasowy zwyczaj żadenego niema znaczenia i że jedynie ustawa rozstrzygać tu może.

Co do interpelacji słowa „dostarczyć“, zauważa mowca, że język niemiecki nie posiada odpowiedniego zupełnie wyrazu, gdyż pojęcie zawarte czy to w słowie „beschaffen“ czy „verschaffen“ jest zbyt ogólnikowe, nieokreślone i abstrakcyjne. Aby i tym członkom trybunału, którzy języka polskiego nie znają, ułatwić zorientowanie się co do znaczenia słowa „dostarczyć“, podał gmina w zażaleniu odpowiedni francuski wyraz, a Wydział krajowy, który przeszedł wszystkiemu zaprzeczając uznaje milcząc trafność tego tłumaczenia. Że zaś w francuskim słowie *fournir* mieści się także pojęcie dostawy przedmiotu na miejsce, temu zaprzeczć niepodobna.

Ale naczół pośrednich dopiero tłumaczeń, skoro mamy powagę taką, jaką jest słownik Lindego? Według tego słownika, który mowca przedkłada, odpowiadają słowa „dostarczyć“ najwięcej niemieckie wyrazy: „hienlich liefern, geben, verschaffen“, słowo zaś samo znaczy tyle co „dostawić podług potrzeby, dodawać.“ Jest zatem rzeczą widoczną, że słowo „dostarczyć“ obejmuje w sobie także pojęcie dostawy.

Przypatrzmy się teraz, w jakim związku słowo „dostarczyć“ w ustawie jest użyte. Oto obzars dworski winien według ustawy dostarczyć „potrzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych materiał drewniany.“ Jaki materiał jest w powyższym celu potrzebny? Oczywiście belki, progi, tarcice i t. p. Co zatem ma obzars dostarczyć? belki, progi, tarcice. A zatem nie wystarczy asygnowanie drzewa do wyrobu materiałów, gdyż ustawa nie mówi o drzewie jako materiale, lecz o materiale jale drewnianym, nie mówi o drzewie na materiał potrzebny, lecz o materiale do drogi potrzebny. Tłumacząc ustawę inaczej, musielibyśmy chyba twierdzić, że czynnik za-dosć swemu obowiązkom ten, kto mając dostarczyć drugiemu cegieł, wskaże mu kupę gliny, z której cegły może sobie wyrobić?

Z uwag tych wynika, zdaniem mowcy, bezpodstawność zarzutu w obronie podniesionego, że obzars dworski, będąc wolnym od udziału w robocie, nie może być pociągany do zwiezienia materiału dlatego, iż takowe z robotą jest połączone. Wszakże już ścinanie pni, do którego według własnego przyznania Wydziału, obzars jest obowiązany, zawiera w sobie robotę; toż samo zawiera i obrobienie drzewa na materiał — jak wykazano — także jest rzeczą obzarsu. Sprzeczności w ustawie niema żadnej, gdyż uwolnienie obzarsu od udziału w robocie odnosi się jedynie do tych robót, które członkowie gminy w myśl pierwszego ustępu §. 12. według numerów domowych przy drodze wykonywać mają i od których przez złożenie spłaty wykupić się mogą. Udziału w tych robotach nikt od obzarsu nie żąda; wymaga się od niego jedynie, aby uczynił za-dosć prawem swemu obowiązki i materiał drzewny dostarczył, a czy obzars zechce wywiązać się z tego obowiązku przez kupno materiału, czy też przez własne obrobienie i własną dostawę, to już jego jest rzeczą.

Tu przechodzi mowca z odwołaniem się do stenograficznych protokołów sejmowych do historii powstania ustawy drogowej. Obowiązujący obecnie tekst §. 12. różni się zasadniczo tak od przedłożonego sejmowi projektu rządowego, jakoteż od projektu wypracowanego przez komisję sejmową. W obu tych projektach były proponowane inne zupełnie sposoby konkurencji gmin i obzarsów; w żadnym z nich nie było mowy o dostarczeniu materiału przez dwory. Dopiero gdy sprawozdanie komisji weszło dnia 16. kwietnia 1866. na porządek dzienny sejm, posypały się z różnych stron poprawki, w szczególności zaś postawił poseł Wężyk wniosek, aby budowa i utrzymanie dróg gminnych od-

bywały się „w sposób dotąd w kraju używany“, t. j. aby obzarsy dworskie były obowiązane do dawania materiału drzewnego, gminy zaś do roboty ręcznej i pociągowej, jak również do zwiezienia materiału. Wniosek ten nie uzyskał poparcia, załedwie czterech posłów za nim powstało... Następnego dnia (17. kwietnia 1866.) podniósł poseł Smarzewski myśl przez Wężyka poruszoną, jednak z tą odmianą, iż o obowiązku zwiezienia materiału przez gminy nie wspominał, lecz tylko do roboty pieszej i ciągłej je obowiązywał. Myśl ta została przyjęta przez sejm najpierw w zasadzie, a następnie w redakcji przez Smarzewskiego przedłożonej, która stanowi właśnie §§. 12. i 13. obowiązującej obecnie ustawy.

Z tego przebiegu rzeczy wyciąga dr. Wolski wnioski na poparcie swoich zapatrywań. Gdyby — powiada — sejm, każąc dworom dostarczać materiał, chciał był zobowiązać gminy do zwiezienia tegoż, byłoby to wyraźnie w ustawie wypowiedział, zwłaszcza iż kwestja w skutek wniosku Wężyka była umysłem sejmowym przyszyta. Tymczasem sejm nie tylko tego nie uczynił, lecz odrzucił wniosek, chcący ustanowić taki obowiązek, a natomiast przyjął inny, wprawdzie nie co do redakcji, lecz pod względem głównej myśli identyczny, w którym dotyczący ciężar nie był na gminę nałożony. Przeprowadził też poseł Smarzewski, jak z kilkakrotnych imiennych głosowań widać, wniosek swój właśnie głosami posłów włosciańskich, polskich i ruskich, podczas gdy posłowie z większych posiadłości z wyjątkiem kilku przeciwni niemu głosowali. Widocznie włosciańscy nie oświadczyli się za Smarzewskim dlatego, iż obowiązek zwiezienia drzewa na nich nie wkładał; więksi zaś właściciele z tej samej przyczyny stanęli murem przeciw wnioskowi. Dając od r. 1850. dobrowolnie i bez prawnego obowiązku materiał drzewny pod zwózkę gminy, operali się teraz wnioskiem Smarzewskiego, ponieważ takowe sankcjonowały tylko dostarczanie drzewa przez nich, a nie zarazem zwózkę tegoż przez gminę.

Tem samem upada drugi główny zarzut Wydziału krajowego, jakoby sejm chciał był w ustawie drogowej sankcjonować tylko ówczesny zwyczaj, polegający na tem, iż obzars dworski dawał drzewo, a gmina je wywoziła. Wszak większość sejmowa odrzuciła właśnie wniosek, chcący utrzymać całość istniejącego wtedy zwyczaju, a natomiast przyjął inny, zmierzający według własnych słów posła Smarzewskiego (strona 1559 sten. spraw.) ku temu, aby „zatrzymać zwyczaj dotychczasowy, o ile on da się utrzymać i dodać to, co dla większego pożytku kraju zdaje się potrzebnem.“

W końcu zastanawia się mowca nad domniemaniem zamiarem prawodawcy i powiada: Godzę się z Wydziałem kraj. że ustawy powinny być w ten sposób wydawane, a zatem i tak tłumaczone, aby wykonanie ich było łatwem, możliwie szybkim i o ile możliwości u mniejszości, ale zastosowanie tej zasady za moją właśnie tezę przemawia. Podzielmy zajęcie się materiałem między dwór a gminę, a stworzymy źródło zwłok, sporów i nieodpowiednich rezultatów. Materiał okaże się nieprzystatnym, a niewiadomo będzie, kogo winić, czy członków gminy, że go źle obrobili, czy obzars, że nieodpowiednie drzewo asygnował. W takich sprawach odpowiedzialność powinna spaść na jednego i jeden tylko gospodarować może. Pod jednolitym kierunkiem obszar i przy większym i w końcu zasobie inteligencji, obrobienie materiału i zwózka tegoż może postępować różnie i skuteczniej, niż gdyby zajmowała się tem gmina, czyli raczej pojedynczy jej członkowie. Według ustawy można powoływać tych członków do roboty tylko kolejno, podług numerów domowych, a zatem oczywiście tylko na jeden dzień z rzędu; żaden nadto numer nie może być zmuszony, przyjąć chłopca zdolnego do sielkier, lub odbyć wyjątkowo dzień ciagi zamiast pieszej. Cóżby się więc stało przy interpretacji Wydziału? Oto tak obrobienie jak zwózka przechodziłyby codziennie z rąk do rąk, musiałby ciągle być przerywane dla braku czy to zdolnego robotnika czy też zaprzęgu, podczas gdy ludzie posłani do drogi lub mostu, dla braku materiału nie mieiliby co robić. Marnowałaby się czas, trwonily siły, a drogi wyszły jak najgorszej. Tego wszystkiego nie zamierzał z pewnością prawodawca; a tem samem interpretacja, do takich rezultatów prowadząca, nie może być trafna.

Odpierają jeszcze zarzut „osądzonej już sprawy“, kończy dr. Wolski prośbą, aby trybunał swoim wyrokiem przywrócił legalny stan rzeczy i przyczynił się do poprawienia opłakanego stanu, w którym większa część dróg gminnych w Galicji się znajduje.

Wywód dr. Raczynskiego.

Wydział krajowy kierował się dawniej w sprawach drogowych dotychczasowym zwyczajem, a jeżeli teraz tego nie czyni, to nie jest to zaśluga p. zastępcy strony przeciwnej, lecz zasługa Wys. trybunału, który wskutek zażalenia obzarsu dworskiego w Łęczach w wyroku z 25. października z r. podniósł, że podział ciężarów na cele drogowe powinien się odbywać według ówczesnych postanowień ustawy a nie według dotychczasowego zwyczaju.

Mowca opowiada historję ustawodawstwa drogowego w Galicji i wykazuje zgodność z obrotu Wydziału, że przed wydaniem ustawy z r. 1866. jedynie tylko gminy do robót przy drogach były obowiązane. Nowa ustawa nie chciała zmienić i nie zmieniła tego stanu rzeczy, owszem zobowiązała gminy do robót wszelkiego rodzaju, pod któremi także roboty około obrobienia i zwiezienia materiału rozumieć się powinny.

Słowo „dostarczyć“ nie ma wcale znaczenia, jakie mu strona przeciwna przypisuje; znaczy ono tyle co „dać, dać sposobem nieodpłatnym“. Czy francuskie słowo „fournir“ odpowiada polskiemu „dostarczyć“, o tem mowca, nie władając dostatecznie językiem francuskim, nie stanowczego orzec nie może; musi się tylko zastrzeżać przeciw twierdzeniu, jakoby Wydział krajowy przez to, iż tłumaczenie milczeniem pominał, trafność takowego uznał. Wydział krajowy nie potrzebował wyrażać swego zdania o tłumaczeniu na język, który nie należy do języków krajowych w Galicji i w ogóle w Austrii używanych.

Wyraz „dostarczyć“ odpowiada zupełnie niemieckiemu „verschaffen“, a chociaż powadze

*) Wniosek Smarzewskiego został przyjęty w zasadzie 67 głosami przeciw 63, a w trzecim czytaniu 61 głosami przeciw 65. Za pierwszym razem głosowali za nim oprócz wnioskodawcy i posłów włosciańskich tylko pp. Bocheński, Gołębski, Grocholski, Horodyski, Potocki Alfred i Wężyk, za drugim razem Gołębski, Grocholski, Paszkowski, Potocki, Wodziecki Henryk i Zybkiewicz; p. k.

Lindego zaprzeczyć nie można, to przecież tłumaczy on słowo „dostarczyć“ nietylko przez „liefern“, ale także przez „geben, verschaffen.“

Strona przeciwna powołuje się na stenograficzne sprawozdania sejmowe z r. 1866; ja także studjowałem takowe i na tej podstawie przyszedłem do wręcz przeciwnych rezultatów.

Obowiązujące teraz przepisy o konkurencji drogowej nie są zaśluga ani rządu, ani komisji, ani nawet całego sejmu; są one dziełem jednego meża, który je za pomocą posłów ruskich przeprowadził, pomimo iż u polskich posłów, a w szczególności u reprezentantów większej posiadłości silną spotkał opozycję, tak iż s. p. hr. Adam Potocki wnioskowi jego nawet niesprawiedliwosć zarzucił. Meżem tym jest znany poseł Smarzewski, który nie powziął swojej myśli z wniosku hr. Wężyka jakby się to z przemówienia p. zastępcy gminy zdawać mogło, lecz był w całym znaczeniu słowa autorem tej myśli. Wprawdzie p. Smarzewski postawił swój wniosek dopiero dnia następnego po upadku wniosku Wężyka, ale już poprzednio zapowiedział był, iż zaproponuje w tym duchu zmianę wniosków komisji, jak o tem protokół stenograficzny dowodnie świadczy.

Wniosek Wężyka nie upadł z powodów, które p. zastępca gminy przytoczył; nie znalazł on poparcia dlatego, że p. Wężyk, naturalizowany niedawno przedtem w Austrii, nie znał stosunków i we wniosku swoim wspominał o „szarwarku“, który przecież od czasów pańszczyżnianych nie istniał. Zresztą nie idzie tu całkiem o wniosek p. Wężyka, za którym załedwie kilku posłów się podniosło i za którego dalszemi ustępami on sam jeden głosiwał, lecz o wniosek p. Smarzewskiego, który został przyjęty i stał się ustawą. Owóż p. Smarzewski oświadczył według stenogramów wyraźnie, że chce utrzymać istniejący zwyczaj, a zwyczaj ten polegał właśnie na tem, że dwory drzewo dawały, a gmina je wywoziła.

Ze słowo „dostarczyć“ nie miało w myśli p. Smarzewskiego tego znaczenia, które mu strona przeciwna podsuwa, lecz znaczyło tyle co „dawać“, to okazuje się z przemowy rzeczownego posła, który zapowiadając dnia poprzedniego swój wniosek, mówił wyraźnie o „dawanu“ drzewa. Tego samego wyrazu użył w dyskusji dwaj ruscy posłowie. I tak powiedział poseł Kuryłowicz według str. 1558 stenogramów, że dotąd dominia „dawały“ materiał, a chłop Kowasiuk wyraził się: „Obywateli! naj dajnt“ materiał, a homada robotu.“ Rozumiano więc w sejmie „dostarczanie“ materiału jako proste dawańie tegoż, wszelką zaś robotę (jak to ustęp pierwszy §. 12 wyraźnie wskazuje) nałożono na gminy, zaczęli także i dowóz materiału nie może ciężką na obszarze dworskim, lecz jedynie na gminie.

Mowca oświadcza, że wobec tego stanu rzeczy nie widzi potrzeby odpowiednia dalszych argumentacji gminy, i kończy prośbą o odrzucenie zażalenia.

Wyrok:

„Orzeczenie gal. Wydziału krajowego z dnia 12. października 1883 l. 41718, o ile takowe i na gminę Moskałówek dostawę materiału drzewnego na miejsce budowy nałożono, ustoi się na mocy §. 7. ustawy z 22. października 1875 nr. 36. dz. ust. p., jako niezgodne z ustawą.“

Następnie odczytano motywy wyroku z tem zastrzeżeniem, iż takowe następnie dokładnie będą zformułowane. O ile w czasie czytania mogliśmy zanotować te motywy, opiewają one jak następuje:

Wydział krajowy odwołuje się przedewszystkiem do poprzedniego swego orzeczenia z 22. września 1880 l. 33990 i opiera na niem zarzut sprawy już osądzonej. W samej istocie już tem orzeczeniem uznano, że obowiązek dostawy drzewa na cele drogowe ciąży na gminie Moskałówek, a nie na tamiecznym obszarze dworskim; z całej jednak treści orzeczenia wynika, że stało wtedy o pojedynczy wypadek (*um einen konkreten Fall*), a nie o zawirowanie w ogólności (*in genere*), zaczęli więc do specjalnego orzeczenia, którego w myśl §. 12. ustawy cywilnej do innych wypadków stosować nie można.

Co do sprawy samej, rozchodzi się pytanie, na kim ciąży obowiązek przystawy drzewa, na cele drogowe potrzebne? czy na gminie, czy też na obszarze dworskim?

Pytanie to może być rozstrzygniętem jedynie na podstawie ustawy drogowej, bez względu czy to na dotychczasowy zwyczaj, któremu ustawa żadnego nie przyznaje znaczenia, czy też na dawniejsze prawne przepisy lub administracyjne rozporządzenia, z ustawą drogową niezgodne.

W orzeczeniu swem nałożył Wydział krajowy na gminę Moskałówek obowiązek dostawy materiału drzewnego. Tem orzeczeniem również jak odnośnem oświadczeniem w obronie Wydziału krajowego jest obowiązek obszaru dworskiego do wydawania materiału wprost uznany i podniesiona w zażaleniu wątpliwość co do asygnowania drzewa na pniu usunięta.

Według §. 12. ust. 4. ustawy drogowej obowiązek konkurencyjny obszaru dworskiego polega na tem, iż ma on materiał do budowy lub naprawy drogi potrzebnej „dostarczyć“ (*verschaffen*). Wyraz „dostarczyć“ wskazuje, iż prestatja strony obowiązanej musi być tak rozległą i sięgać tak daleko, aby takowa na cel w ustawie przewidziany bezpośrednio i niezwłocznie użytkować się dała. W tym duchu określa także i słownik Lindego „dostarczanie“ jako „dostawianie według potrzeby.“

Wobec tego trybunał administracyjny nie może uznać, aby już samo wyasygnowanie żądanego drzewa w lesie bez zwiezienia go na miejsce, gdzie takowe jest potrzebnem, wystarczało do wypełnienia obowiązku konkurencyjnych, na obszarze dworskim cięższych.

Z tych powodów orzeczenie Wydziału krajowego, o ile takowem gminę Moskałówek do dostawy materiału na budowę i naprawę powoły mostu na Rybnicy, tudzież pomniejszych mostków zobowiązało, musiało być w myśl §. 7. ustawy z d. 22. października 1875. r. jako niezgodne z ustawą zniesione.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 24. kwietnia. Obecnych radnych 58. Przewodniczący, prezydent miasta Dąbrowski. Początek o godzinie kwadrans na 8.

Radny ks. Aksentowicz otrzymał urlop na sześć tygodni.

Rad. dr. Bodyński i tow. postawili wniosek nagły, żądający bezzwłocznego wysłania deputacji do Wiednia, celem przynaglenia budowy kolei Lwów-Rawa.

Rad. dr. Semilski, w nieobecności wnioskodawcy, uzasadnia powyższy wniosek, wyjaśniając, iż obecnie sprawa znajduje się w takim stanie: Kolei Czerniowiecka zawarła układ z ministerstwem handlu o budowę kolei Lwów-Rawa, przyczem rząd zobowiązał się wypłacić subwencji tylko 900.000 k. co jest drobnotką, wobec warunków, iż z tej sumy odpada 400.000 k. na budowy strategiczne przez rząd na tej linii wymagane. Umowę tę odstąpiło ministerstwo finansów, gdzie dotychczas leży w spokoju, p. minister skarbu bowiem czyni podobno załatwienie jej zawiąsem od wysokiej polityki podatków krajowych i państwowych. Dla nas, wysoka taka polityka jest niezrozumiałą, gdyż z koleją Lwowsko-Rawską związane są najżywniejsze nasze sprawy, dobrobyt miasta i przyszłość jego, zagrożone budową konkurencyjnej linii Jarosław-Sokal; a wreszcie konieczność zapewnienia dowozu do Lwowa niezbędnych artykułów żywności — nie domagamy się więc żadnej nadzwyczajnej łaski, ale petycjonujemy o to, co się nam słusznie i koniecznie należy.

Gdy zaś Rada państwa obradować ma tylko do 25. maja, a w razie nieodpolnowania się z naszej strony, mogłyby koleje bukowiańskie uzyskać pierwszeństwo, mowca zaleca pospiesz i proponuje, aby do deputacji, dla tem skuteczniejszego działania, zaprosić pp. prezydenta i wiceprezydenta miasta, pierwszego delegata Rady, oraz wnioskodawcę dr. Bodyńskiego.

Po uznaniu nagłości wniosku, Rada zgodziła się na proponowany skład deputacji.

Ponieważ przy takim składzie deputacji, zarząd miasta pozostałby osieroconym — zgodnie z wnioskiem rad. Swisterskiego, na zastępcę pierwszego delegata Rady zaproszony został przez akklamację rad. dr. Semilski.

Deputacja wyjeżdża prawdopodobnie już w niedzielę.

Rad. dr. Goldmann. Wiadomo, że z powodu świąt wielkanocnych, szkoły były zamknięte przez 19 dni, a przez ten czas klasy były nieopalone. Nie wiem jak gdzieś indziej, ale w szkole wydziałowej w ratuszu, pod okiem zarządu miasta, 900 do 1000 dzieci przyszło dziś do klas zimnych, wilgotnych i nieopалonych. Zimno było także, iż nauczycieli zmuszone były nakazać dzieciom, aby podwiązywały płaszczki, okrycia itp. Jak tam nanka iść musiała, łatwo się domyślić, a już o kaligrafii, rysunkach i robotach ręcznych, ani mowy być nie mogło. — Mowca interpeluje prezo przewodniczącego czy wie dział o tem zaniedbaniu, i co uczyni, aby na przyszłość nie powtarzały się podobne nieporządki.

Prezydent Dąbrowski odpowiada w pierwszej chwili, że nie o tem nie wiedział, ale zapewne zabrakło drzewa, co jedynie przypisał należy nieogledności ze strony dyrekcji szkoły, która powinna była upomnieć się o drzewo, a w ratuszu znalazłoby się go dosyć.

Po zasięgnięciu następnie wyjaśnień, dodaje p. prezydent, że drzewo w szkole było, tylko zapomniano palić w piecach. „Ja temu nie winien — kończy p. prezydent — ale mogę zapewnić szan. interpelanta, że jutro będzie napalone.“

Rad. dr. Goldmann: „I ja także nie winien!“

Dla uzupełnienia skargi p. dr. Goldmanna możemy dodać, iż taki sam nieporządek miał miejsce nie tylko w szkole wydziałowej w ratuszu, lecz i w innych tutejszych zakładach szkolnych tak miejskich jak i rządowych.

„Myszę także temu nie winni!“

Ale — „Wo ist die Katze?“

Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy:

Dwa stypendja z fundacji miejskiej dla sierót chłopców po 72 złr. w a., nadano Piotrowi Fiala i Franciszkowi Goreckiemu.

Na zakupno osiedli dla areztantów miejskich przeznaczono kwotę 756 złr.

Na pomnik śp. Henryka Schmitta, mający się wnieść w jednym z tutejszych kościołów, przyzwoliła Rada, tytułem składki, wypłacić 100 złr.

Właścicielom realności pod l. 708 i 709 na Rurach, pozwolono przeprowadzić drogę komunikacyjną do ulicy Zielonej, z warunkiem, iż gmina wówczas dopiero przyjmie w swój zarząd nową ulicę, gdy przynajmniej połowa jej zabudowana zostanie.

Kontrakt z właścicielem domu, w którym mieści się komisariat dzielnicy III. przedłożono do końca czerwca 1887 r.

Zezwolono wypłacić dodatek konkurencyjny w kwocie 534 złr. 49 ct. na budowę mieszkania dla kapelana r. gr. w Sichowie.

Zgodnie z wnioskiem sekcji, postanowiła Rada umieszczać chorych nieuleczalnych w szpitalu Sióstr Miłosierdzia i przeznaczyć na ten cel 1.500 złr. rocznie.

O godzinie kwadrans na 9 przewodniczący zarządził posiedzenie tajne.

Kronika miejscowa i zaniejscowa.

Dnia 25. kwietnia

* Termometr wskazuje w południe 8 stopni ciepła, wiatr północno-wschodni, pogoda niepewna.

* Repertuar teatralny. Dziś w piątek d. 25. kwietnia, po raz trzeci wesoła 3-aktowa komedia Adolfa Abrahamowicza i B. Raskowskiego p. t. „Nihilist“.

Jutro w sobotę d. 26. kwietnia, po raz piąty: „Opowieści Hoffmanna“ (*Les contes d'Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach, a w 5 obrazach Jakóba Offenbacha, która z każdym przedstawieniem coraz większego donosze powodzenia.

W niedzielę d. 27. kwietnia wieczorem po raz trzeci: „Obłędnie Lwowa“, dramat historyczny w 5 aktach Karola Bronzowskiego, muzyka p. Wilhelma Czerwińskiego.

W poniedziałek d. 28. kwietnia pierwszy występ słynnych studentów hispańskich „Estudiantes Españoles“, którzy w awyach narodowych koncertach zyskali sławę w całej Europie.

Obecnie odbywają się próby sceniczne z oryginalnej 3-aktowej komedji Wincentego Juliana Wdowcowskiego p. t. „Potomkowie senatorów“ i z 5-aktowej tragedji Kasimierza Delavigne p. t. „Ludwik XI.“, które przedstawione zostaną w przyszłym tygodniu.

Z operki Maurycego Falla p. t. „Książka-Lubus“, rozdano partje do nauki, której wyuczeniem zajmuje się p. Henryk Jarecki. Główna rola po-

Nowo otworzona fabryka

Kapeluszów męzkich
wszelkiego rodzaju
pod firmą:
FLORJAN SEIDLER
Rynek 1. 40 we Lwowie,
poleca swoje wyroby najmodniejszych fa-
sonów, wyborowej jakości z gwarancją
za trwałość, po najumiarkowanych ce-
nach. Przechodzone kapelusze przyjmuje
do odnowienia, tudzież do nadania tymże
fasonu według najnowszej mody.
Polecając swoje wyroby żąskawym
względem S. P. T. Publiczności, zapew-
nić ją mogę, że towar mój pod żadnym
względem nie ustępuje najlepszym za-
granicznemu.
Z poważaniem
Florjan Seidler.
2389 2-2

W księgarni Milikowskiego
za 20 ct.
„Lwów“
i jego właściwości.

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów,
APTEKI

Jul. Nahlika
we Lwowie, ul. Halicka 1. 5.
Wino hiszpańskie Malaga z de-
lami, z chiną, z chiną i żelazem, z
płynną, z rumbaburum. Cena flaszk
1/2 litr. 1 zł. 50 ct.
Wino węgierskie „Tokay“. Cena
flaszk 1/2 litr. 2 zł. 2/3 litr. 4 zł.
Wino hiszpańskie Dry Madel-
ra. Cena flaszk 1/2 litr. 1 zł. 7/8,
3/4 litr. 8. 50.
Wino hiszpańskie „Malaga“.
Cena flaszk 1/2 litr. 1 zł. 1. 25, 3/4
litr. 2. 50.
Koniak najczystszy stary. Cena
flaszk 1/2 litr. 3. 50.
Oprócz tego utrzymuję na składzie wszel-
kiego rodzaju wyrobione środki spe-
cjalne, krajowe i zagraniczne, jakoteż
przyrządy i przybory chirurgiczne i epi-
trunkowe.
Zamówienia z prowincji załatwia się
odrotną pocztą.

Dr. Ed. Nagel
1917 z Wiednia, 1-2
będzie jak w dawniejszych latach
także w nadchodzącym sezonie peł-
nić obowiązki lekarza kąpielowego w
Cieplicach Trzczyńskich.

Poszukujemy zanego

zastępcy

dla naszych wyrobów W O R K Ó W
z WAŁOWINY.

Prańska mechaniczna fabryka juty
Wolfa Picka Synów. Praga.
1889 1-2

LEÇONS de FRANÇAIS
par un professeur lauréat de la So-
ciété d'Ethnographie de Paris, ré-
centement arrivé à l'école. No-
tions préliminaires, gram-
maire, conversation, litté-
rature française.
S'adresser à M. Félix rue
Garnieńska 15. au rez-
de-chaussée.

LECZENIE
Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Stłobów płuc,
Skrzeli, etc.
Przez
nizkie
ZIAREK
z Kreszoty
SABOURD
Apteka KRESZOTA
3, ulica de Chateauf, 3
w Paryżu.
we Lwowie w aptece P. Mikolascha.
L. 12722/88.

Ogłoszenie.

Wody mineralne

KRYNICKIE

należące do szczyt żelazistych i za swej
skuteczności w różnych schorzeniach po-
wszechnie znane utrzymuje w Cieshochu
Gabszyski, w Hasiatynie Friedmann, w
Jarosławiu Wistoch, w Kijowie Marcin-
czyk, Seidl, w Krakowie Goldwasser, Ha-
wik, Wentz, we Lwowie Goldbaum,
Mikolasch, w Przemyslu Kozłowski, w
Tarnopolu Jamogowski, w Tarnowie
Tarnowski, w Warszawie Heinrich, Lipow-
ski, Kucharski, Ziemiński, w Wiedniu
Mastoni, w Wiedniu Grunzowski.
Broszury i wyjaśnienia udziela na
żądanie bezpłatnie o. k. Zarząd zdrojowy
w Krynicy.

NOWY WYNALEZEK
PARF. IXORA
ED. PINAUD
Mydło..... A IXORA
Essencja dla chustek. A IXORA
Woda toaletowa..... A IXORA
Pomada..... A IXORA
Olejek..... A IXORA
Puder ryżowy..... A IXORA
Kosmetyk..... A IXORA
37. Boulevard de Strasbourg, 37

Spółka handlowo-rolnicza
w Stanisławowie
[zastępstwo Banku krajowego]
przyjmuje wkładki oszczędności,
oprocentowując takowe po 6 prct. rocznie.
Dyrekcja.

NAJNOWSZE
materje welniane i jedwabne
na suknie damskie, niemniej aksami-
ty, sukienki, perkaliki, fulary, satyny, oxf-
dy, żefiry itp. w największym wyborze poleca
najtaniej
Magazyn Schayerów
we Lwowie

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.
Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym
dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszy-
stkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale
zastugi, jakimi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. —
Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przysmiesz-
k, jestto najczystsza i najdelikatniejsza masyca roślinna, przylega
do twarzy, nadaje piękną naturalną białysz, i jest nieocenionym
środkiem do higienicznego upiększania twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z żabędzi-
kiem 1. 50 ct.
Różowy i żółty, mniejsze 70 ct., większe 1. 20 ct., z żabędzi-
kiem 1. 60 ct.

WODA FIJOLKOWA.

Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i
łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikacza do tego stopnia, że
jako środek toaletowo-higieniczny został odznaczony medalem
zastugi na wystawie przrodniczo-lekarskiej w Krakowie.
— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym
zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu
rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-
brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.
Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZ
przy ul. Kopernika 1. 8, w Filii przy ul. Halickiej róg Wawowej, napre-
ciw sklepu p. Bałabana, w Krakowie w Filii w Sukiennicach Nr. 20 i we
wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

Tapety papierowe.

Wacker & Bösefleisch w Pradze

polcając

tegoroczne nowości paryskie, jak cuirs velours, Damas,
tudzież wszelkie tańsze gatunki w bardzo obfitym wybo-
rze. — Wysyłka wzorów pocztą opłatnie. 1573 1-4

Magazyn
J. Drexlera & Synów
we Lwowie 1. 2. Plac Kapitulny
poleca świeżo otrzymane, w wielkim wyborze
Płótna i stołową bieliznę
pierzonych fabryk
Dreliszki liberyjne i materacowe
Satyny i kretony francuskie najmodniejsze
Bieliznę męską
POŃCZOCHY, SKARPETKI,
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna
Pościel kompletną własnego wyrobu
Kożka żelazna
DYWANY angielskie,
KAPY gobelinowe, pikowe i trykotowe
Kocyki na łożka
Kocce na konie i Grefenberskie
Cenniki i próbki franco.

Plec.

Jednym z głównych warunków piękności jest pleć. Nawet
mniejsza forma twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy
pleć bez zarzutu. Ale także najpiękniejsza piękność
dopiero wtedy zasługuje sobie na podwagę, jeżeli będzie
czysta, błyszcząca i młodzieńczo świeża. Pleć, która nie
może mieć pretensji do piękności, jeżeli pleć jej
nie podtrzymuje. Aby sobie piękność i świeżość pleci
nie utracić, należy używać przez wiele lat
niepłynnego balsamu, a to prof. Fyodorow w Londynie, prof.
Blaipi, dr. Jüngera, dr. E. Baudouin, polonczy, od 14 lat
nadmawiającemu skutkiem przez trykocję używanym balsamem
brozowy Longela. Ten ulubiony kosmetyk usdra-
wia w skutek skutecznego białka, namiętności, lub z po-
wodu innych przyczyn skrajną pleć, a nawet w skutek

ospy oszpeca twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni świeżą i
szlachetną skórą, znową świeżość i nadaje jej przyjemny kolor, na co
głównie starze panie i panowie uwagę zwracają. Ze oprócz dr. Longela
balsamu brozowego niema lepszego i niezawodniejszego środka na upięk-
szenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena
dzbaniuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Znakera
pod rzebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opa-
rzonością. 1071 1-2

Na liberję dreliszki i materje

łocię od 20 ct. i wyżej we wszystkich kolorach, oraz ręka-
wieszki liberyjne, poleca handel

F. Knauera,

„pod złotym Lwem“, plac Kapitulny Nr. 2.
Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco. 2386 1-5

Nieprzemakalne ubiory guńkowe

(Lodenkleider)
bez kauczuku z najlepszej welny owczej styryjskiej w naturalnych kolorach
szarym, brązowym i czarnym
Płaszcz dla turysty z kapuza 7 zł.
Płaszcz myśliwski lub do podróży 10 zł. 50 ct.
Mantylki lub szaliki 12 do 16 zł.
Styryjskie Saco lub jupki 10 zł. do 16 zł.
Zupełne ubranie męskie 20 zł. do 30 zł.
Damskie paloty modne i under elegancie 12 zł. do 16 zł.
dla mężczyzn, pań lub dzieci 2 zł. 50 ct. do 4 zł.

Nieprzemakalne kapelusze guńkowe

Wszystkie gatunki nieprzemakalnej guńki (Loden i Lodenstoff) i umocnionej
materji guńkowej na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach najtaniej za-
łatwia rychło za pobraniem handlu sukna
1. 07 9-2

Jan Günzberg, w Gracu (Styryja).

Wiednia kantor wymiany i lombardu

A. GUTTEL, dawniej Lentholtz & Co.
(istniejący od 1870) — we Wiedniu, Stadt, Wipplingerstrasse, nr. 27.
Przeznaczone do wydawania kwity poborowe są w tym lokalu sto-
sownie do ustawy wyłożone do przedzienia. 2071 1-2

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod GREIN n. Dunajem (Wyzsza Austria)

Kuracja elektryczna i dietetyczna, także kąpiele elektryczne i kąpiele
Czas jazdy koleją z zachodnią Elbity, stacji Amstetten z Wiednia w 5 godzinach.
Parowcem do stacji Grein z Linzu w 8 godzinach. Pora od 15. kwietnia
do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. Bezpośrednio
przyjeżdżają szpikowcy. Powodne połączenia. Wiosna pływająca woda. Utrzy-
manie tanie. Bliższe objaśnienia i prospekty udziela Zarząd kąpielowy Kreuzen i
Dr. med. Felschneider, właściciel i kierownik zakładu, podczas zimy we Wiedniu,
I. Plankengasse Nr. 7. 2 48 1-15

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny

Bank hipoteczny
wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie,
Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ w 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Na liberję dreliszki i materje
łocię od 20 ct. i wyżej we wszystkich kolorach, oraz ręka-
wieszki liberyjne, poleca handel

F. Knauera,

„pod złotym Lwem“, plac Kapitulny Nr. 2.
Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco. 2386 1-5

Nieprzemakalne ubiory guńkowe

(Lodenkleider)
bez kauczuku z najlepszej welny owczej styryjskiej w naturalnych kolorach
szarym, brązowym i czarnym
Płaszcz dla turysty z kapuza 7 zł.
Płaszcz myśliwski lub do podróży 10 zł. 50 ct.
Mantylki lub szaliki 12 do 16 zł.
Styryjskie Saco lub jupki 10 zł. do 16 zł.
Zupełne ubranie męskie 20 zł. do 30 zł.
Damskie paloty modne i under elegancie 12 zł. do 16 zł.
dla mężczyzn, pań lub dzieci 2 zł. 50 ct. do 4 zł.

Nieprzemakalne kapelusze guńkowe

Wszystkie gatunki nieprzemakalnej guńki (Loden i Lodenstoff) i umocnionej
materji guńkowej na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach najtaniej za-
łatwia rychło za pobraniem handlu sukna
1. 07 9-2

Jan Günzberg, w Gracu (Styryja).

Wiednia kantor wymiany i lombardu

A. GUTTEL, dawniej Lentholtz & Co.
(istniejący od 1870) — we Wiedniu, Stadt, Wipplingerstrasse, nr. 27.
Przeznaczone do wydawania kwity poborowe są w tym lokalu sto-
sownie do ustawy wyłożone do przedzienia. 2071 1-2

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod GREIN n. Dunajem (Wyzsza Austria)

Kuracja elektryczna i dietetyczna, także kąpiele elektryczne i kąpiele
Czas jazdy koleją z zachodnią Elbity, stacji Amstetten z Wiednia w 5 godzinach.
Parowcem do stacji Grein z Linzu w 8 godzinach. Pora od 15. kwietnia
do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. Bezpośrednio
przyjeżdżają szpikowcy. Powodne połączenia. Wiosna pływająca woda. Utrzy-
manie tanie. Bliższe objaśnienia i prospekty udziela Zarząd kąpielowy Kreuzen i
Dr. med. Felschneider, właściciel i kierownik zakładu, podczas zimy we Wiedniu,
I. Plankengasse Nr. 7. 2 48 1-15

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny

Bank hipoteczny
wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie,
Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ w 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Wiednia kantor wymiany i lombardu

A. GUTTEL, dawniej Lentholtz & Co.
(istniejący od 1870) — we Wiedniu, Stadt, Wipplingerstrasse, nr. 27.
Przeznaczone do wydawania kwity poborowe są w tym lokalu sto-
sownie do ustawy wyłożone do przedzienia. 2071 1-2

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod GREIN n. Dunajem (Wyzsza Austria)

Kuracja elektryczna i dietetyczna, także kąpiele elektryczne i kąpiele
Czas jazdy koleją z zachodnią Elbity, stacji Amstetten z Wiednia w 5 godzinach.
Parowcem do stacji Grein z Linzu w 8 godzinach. Pora od 15. kwietnia
do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. Bezpośrednio
przyjeżdżają szpikowcy. Powodne połączenia. Wiosna pływająca woda. Utrzy-
manie tanie. Bliższe objaśnienia i prospekty udziela Zarząd kąpielowy Kreuzen i
Dr. med. Felschneider, właściciel i kierownik zakładu, podczas zimy we Wiedniu,
I. Plankengasse Nr. 7. 2 48 1-15

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny

Bank hipoteczny
wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie,
Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ w 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Wiednia kantor wymiany i lombardu

A. GUTTEL, dawniej Lentholtz & Co.
(istniejący od 1870) — we Wiedniu, Stadt, Wipplingerstrasse, nr. 27.
Przeznaczone do wydawania kwity poborowe są w tym lokalu sto-
sownie do ustawy wyłożone do przedzienia. 2071 1-2

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod GREIN n. Dunajem (Wyzsza Austria)

Kuracja elektryczna i dietetyczna, także kąpiele elektryczne i kąpiele
Czas jazdy koleją z zachodnią Elbity, stacji Amstetten z Wiednia w 5 godzinach.
Parowcem do stacji Grein z Linzu w 8 godzinach. Pora od 15. kwietnia
do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. Bezpośrednio
przyjeżdżają szpikowcy. Powodne połączenia. Wiosna pływająca woda. Utrzy-
manie tanie. Bliższe objaśnienia i prospekty udziela Zarząd kąpielowy Kreuzen i
Dr. med. Felschneider, właściciel i kierownik zakładu, podczas zimy we Wiedniu,
I. Plankengasse Nr. 7. 2 48 1-15

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny

Bank hipoteczny
wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie,
Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ w 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Wiednia kantor wymiany i lombardu

A. GUTTEL, dawniej Lentholtz & Co.
(istniejący od 1870) — we Wiedniu, Stadt, Wipplingerstrasse, nr. 27.
Przeznaczone do wydawania kwity poborowe są w tym lokalu sto-
sownie do ustawy wyłożone do przedzienia. 2071 1-2

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod GREIN n. Dunajem (Wyzsza Austria)

Kuracja elektryczna i dietetyczna, także kąpiele elektryczne i kąpiele
Czas jazdy koleją z zachodnią Elbity, stacji Amstetten z Wiednia w 5 godzinach.
Parowcem do stacji Grein z Linzu w 8 godzinach. Pora od 15. kwietnia
do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. Bezpośrednio
przyjeżdżają szpikowcy. Powodne połączenia. Wiosna pływająca woda. Utrzy-
manie tanie. Bliższe objaśnienia i prospekty udziela Zarząd kąpielowy Kreuzen i
Dr. med. Felschneider, właściciel i kierownik zakładu, podczas zimy we Wiedniu,
I. Plankengasse Nr. 7. 2 48 1-15

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny

Bank hipoteczny
wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie,
Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 1/2 „ „ w 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Wiednia kantor wymiany i lombardu

A. GUTTEL, dawniej Lentholtz & Co.
(istniejący od 1870) — we Wiedniu, Stadt, Wipplingerstrasse, nr. 27.
Przeznaczone do wydawania kwity poborowe są w tym lokalu sto-
sownie do ustawy wyłożone do przedzienia. 2071 1-2

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod GREIN n. Dunajem (Wyzsza Austria)

Kuracja elektryczna i dietetyczna, także kąpiele elektryczne i kąpiele
Czas jazdy koleją z zachodnią Elbity, stacji Amstetten z Wiednia w 5 godzinach.
Parowcem do stacji Grein z Linzu w 8 godzinach. Pora od 15. kwietnia
do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. Bezpośrednio
przyjeżdżają szpikowcy. Powodne połączenia. Wiosna pływająca woda. Utrzy-
manie tanie. Bliższe objaśnienia i prospekty udziela Zarząd kąpielowy Kreuzen i
Dr. med. Felschneider, właściciel i kierownik zakładu, podczas zimy we Wiedniu,
I. Plankengasse Nr. 7. 2 48 1-15

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny

Niema nagniotków Kwerendy
Niezwodny środek na wygubie-
nie nagniotków, brodawek i innych
podobnych narośli skórnych, bez bólu
bez żadnego niebezpieczeństwa
Cena flakonik 50 ct.
w Apteco
K. Krzyżanowskiego
we Lwowie

Fabryka wyrobów oczkowych

M. Heidenreich
14. ul. Jagiellońska, we Lwowie,
poszukuje
spólnika
z kapitałem 30 do 40 tysięcy złr. dla
rozszerzenia fabryki. 2-2

Leczenia woda i żółtyca.

Zakład leczniczy

w Jaworzu (Ernsdorf),

o trzy kwadransy drogi oddalony od sta-
cji kolei północnej Wiednia, w stóp Baski-
du. Sezon trwa od dnia 1. maja do końca
września; lekarz kierujący dr. St. Smo-
łowski. — Wesołe zamówienia mies-
kańców i gości na kąpiele w kąpielni
przesyła Zarząd dóbr i kapeli Jaworze
(Ernsdorf) pod Bielskiem, Śląsk austriacki.
1175 2-10

Fabrykant sit, bebnów i towarów drucianych

Franc. Hikker, Wiedeń. VI, Magdalenenstrasse nr. 61,
wyrabia wszelkie gatunki sit i plecionek drucianych do ogrodów, nad drzewa i
rafy do płasku, jakoteż sienniki do łożek plecionych z drzew. Reparaże wykonują
się najrychlej i najtaniej.
Wszystkie cenniki gratis i franco. 1262 13-13

ASTHME Duszności,
chrypki,
katar, sta-
dawione i wszelkie cierpienia kana-
łów oddechowych ustępują po użyciu
leku **NEURALGIES** Względ-
nie bezbolesne, nie wywołują
żadnych skutków, nie
są szkodliwe dla zdrowia.
W apt. P. Mikolascha, we Lwowie, w apt. P. Mikolascha, w
Dobrużu, w apt. P. Mikolascha, w Dobrużu, w apt. P. Mikolascha, w Dobrużu.

L. 17976.

Ogłoszenie konkursu.

na posadę następcy nadkuratora, przy fundacji noszącej nazwę
„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego.“

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel-
kiem księstwem Krakowskim jako władza nadzorcza i opie-
kuńcza fundacji noszącej nazwę: „Ustanowienie stypendyjne
Jana Towarnickiego“ podaje w moc art. 10. i 12. statutu tejże
fundacji do publicznej wiadomości, iż opróżniony jest przy tej
fundacji urząd następcy nadkuratora tejże fundacji.

Obowiązkiem następcy nadkuratora jest zastępować nad-
kuratora w razie przeszkody w jego osobie zachodzącej we
wszystkich czynnościach statutu tejże fundacji nadkuratorów
przysiężonych, za co, jeżeli to zastępstwo dłuższy rok trwać
będzie, następcą pobierać będzie jedną czwartą część płacy dla
nadkuratora przeznaczonej.

Skoro zaś posada nadkuratora stała opróżnioną zostanie,
obejmuje następcą urząd nadkuratora, a złożony deklarację
artykułem 15 statutu wymaganą, otrzyma dekret uwierzytelnia-
jący i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki rzeczywistego
nadkuratora.

Na posadę nadkuratora a zatem i jego następcy powołani
są przedewszystkiem krewni fundatora s. p. Jana Towarnickiego,
jego nazwisko noszący, a w braku tychże jego współmiejnicy
Towarnicy.

Aby być na następcę nadkuratora wybranym, trzeba mieć:
a) ukończonych lat 24,
b) stałe zamieszkanie w Galicji lub w Wielkiem księstwie
Krakowskim.

c) ukończone studia gimnazjalne, albo techniczne, albo
wyższe, gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje
pierwszeństwo.

Nie może być następcą nadkuratora:
a) krydaturusz, jeżeli sądownie za niewinnego uznanym
nie jest,
b) marnotrawca, sądownie za takiego uznany,
c) niespełna zmyślów będący,
d) uznany za winnego zbrodni wynikłej z chciwości zysku
lub obrażającej moralność publiczną.

Wybór następcy nadkuratora skutecznie kuratorja tejże
fundacji, a dekret uwierzytelniający wydaje Wydział krajowy
jeżeli przeciw wyborowi nie niema do zarzucenia.

Kto więc życzy sobie otrzymać urząd następcy nadkura-
tora a względnie nadkuratora tej fundacji, winien w przeciągu
trzech miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego
ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, wnieść podanie do Wydziału
krajowego, zaopatrzone w dowody posiadania wymienionych
powyżej warunków, do osiągnięcia tej posady potrzebnych.

2394 8-8
We LWOWIE, dnia 11. kwietnia 1884.

Wiadomości

Wiadomości

Wiadomości

Wiadomości